Nr 52. Kraków, Luty 1926. Rok VIII.



Niezawisłe Pismo Polskie

(Krytyczno-polityczne)

HUMOR I SATYRA

Rękopisów nie zwraca się.

ROGATY

Przedpłata:	Wychodzi 1-go każdego miesiąca.	Ogłoszenia:
rocznie . 12 złotych.	Egzemplarz 1 złoty.	za 1/8 str. 10 złotych.

Naczelny i odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **Stefan Rogalski**
Redakcja i Administracja: **Kraków, ul. Jagiellońska l. 8, I p.**

Listy otwarte.

Marszałkowi W. P.
Panu Józefowi Piłsudskiemu!

Tyś! — z Jagiellonów do Sobieskich Grodu,
Gdy wzeszła Dziejów Wszechzmartwychwstań Chwila —
Przez Chrzest z Krwi Znicza Polskiego Narodu, —
Który zgon wszelki w Wszechżycie przesila —
Szedł z tą Nadzieją — od Rodu do Rodu —
I Naród z Tobą wszedł do swych pieleszy:
Ciebie to cieszy...

I Ta Potęga Wszechrzeczy Idei
Tobie — „potwornej“ — zdała Władzy kawał,
Że Naród nie miał — żadnej — Beznadziei —
Że Cię — zolbrzymi — olbrzymi Prac nawał,
Że wskrześnie Naród — wśród Czynów kolei,
Że Ci — On cały — z ofiarą — pospieszy:
Ciebie to cieszy...

Żeś w Duchu wchłonął Narodu Testament,
Żeś płaszcz odziawszy Przodków na ramiona —
Zbudujesz — w Polsce — Wolności Fundament,
Wolnych Narodów nadasz Mu Imiona —
Wzniesiesz ku Niebu — Krwi i Ciał Sakrament,
Że się tu głodny i biedny pocieszy:
Ciebie to cieszy...

Lecz czyś Ty Bogu duszę wyspowiadał,
Czyś poznał nicość — i nic — krom nicości —
I gdyś w bezdeni — Sam Siebie przebadał,
Że jesteś — niczem — krom Wielkiej Miłości —
Czyś razem z Bogiem i z Narodem gadał,
Czy znasz, że Naród — niemylny — nie grzeszy:
Czy Cię to cieszy?...

Czy znasz Rozkazy — Polskiego Zakonu —
Czy czułeś w duchu Namaszczenia dreszcze,
Które Krwią biją hen! — do Niebios Tronu —
Czy miałeś Czynu wszechprzeczucia wieszcze,
Które przez życie — wiodą — aż do zgonu...
Bo działać było — kiedy Chwila spieszy:
Czy Cię to cieszy?...

Bo posłannictwem — Kapłaństwo nad Ludem,
Który przebywa Wszechzmartwychwstań Chwilę —
On wskrześnie własnej Pracy Trudów Trudem —
O własnych Czynach i o własnej sile,
Gdy Bogu ślubił z Bożej Woli Cudem...
Naród — Dróg Bożych — nigdy — nie porzuci:
Czy Cię to cieszy,
Czy Cię to smuci?!...
Polskę to — cieszy!!

B. Premjerowi

Panu Wincentemu Witosowi!

„O zdrowy ruch ludowy w Polsce“
Chłopom polskim w uszy dzwonisz —
Narodu — Ty! — nie widzisz w Polsce —
Czy na marne słowa ronisz?...

Darmo wołasz: „Ucz się Chłopie!“
„Bo tu rządzi — rozum — siła!“ —
Gdy chłop siedzi w brudnej szopie,
Żadna — myśl — mu się nie śniła...

Jesteś „Wielkich Celów świadom“ —
To pod korzec je nie skrywaj;
Lecz daj upust Wielkim Radom
I dla Ludu Ich używaj...

„Na przewagę Ludu“ w Polskiej Ziemi
Niech tu nigdy Naród nie narzeka...
Niech jak Bracia — razem z Braćmi swemi —
Dzielą Szczęście, co Ich w Polsce czeka!!...

B. Premjerowi

Panu Ignacemu Daszyńskiemu!

„Czy od nas zaczyna się świat?“
Wołasz — wpadając w poetyczny zapał —
Nie złamiesz „kapitału“ krat,
Choćbyś się na śmierć — zakrzyczał — zasapał...

Świat się — w Chrystusie — począł i zaczyna —
On się przez Wolność — Polskiego Narodu —
Wciela w Ideał! — To cel i przyczyna,
Co wiedzie Ludzkość — od Rodu do Rodu...

Bo nie „klasami“, ale Narodami —
Ich Krwią i Czynem — szlachetnieją światy —
One — w Winnicy — są Robotnikami —
Narody złamią wszechpodłości kraty!

Premjerowi i Ministrowi S. Z.

Panu Aleksandrowi Skrzyńskiemu!

Polska Święta — Ideałem —
Przemienionych Jej Krwią Ludów —
Drogą — Prawdą — Szczęściem całem —
Na Wszechwolność Cudu Cudów...

Jej — hołd złożyć — Liga — winna —
Gdy chce — z Narodami — rządzić,
Lecz gdy z Nią nie będzie czynna —
Inaczej Bóg — Ją będzie sądzić...

Już za Polską pójdą Ludy
Gdy je Ligą — oszukano —
Pójdą — na ten Trud nad Trudy —
Na Wolności Złotej Rano!

Więc gdy w Ligę wlezą Niemce
I szatańskie dusze wraże —
Porzuć podłych dusz najemce
Porzuć Ligę! — tak Bóg każe!!

Ministrowi Skarbu

Panu Jerzemu Zdziechowskiemu!

Na emerytów głodnych trupowisku
Przy pustej kasie stanąłeś, jak strażnik
Zbierać ziarenka na gołem ściernisku
I chcesz „inflacji“ — znaleźć — równoważnik...

Polska bogata — ma w ziemi miljardy —
Pola Jej złote — bogate pokłady;
Ale dla Polski — Obywatel — twardy
I bez Ofiary — głupi — aż do zdrady!...

Jeżeli zechcesz — znajdziesz wielkie źródło,
Że skarb odnajdziesz — wyłapiesz złodziei!
Lecz przestań doić — tę krowę wychudłą, —
Bo na niej napis: „Tu niema nadziei!“

Drukarnia Literacka w Krakowie, ulica Jagiellońska 10, pod zarządem St. Ziemiańskiego.